Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 44. Lwów, Poniedziałek dnia 20. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu [illegible] 10 [illegible]

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz [illegible] Zwyczajne [illegible] Mk. „Nadesłane" [illegible] Mk., „Nekrologi" [illegible] Mk., na pierwszej kolumnie [illegible] Mk. [illegible] 150 Mk. Podziękowania i komunikaty [illegible] Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. [illegible] od wyrazu 15 Mk. [illegible] od wyrazu [illegible] Cała stronica [illegible] Mk. [illegible] Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) [illegible] Mk., [illegible] 30.[illegible] Mk.
[illegible] po cenie 150 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłosz. [illegible] zagran. o [illegible]% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Czarnieckiego l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 15
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Min. Skirmunt o zagran. polityce Polski.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych min. Skirmunt wygłosił expose w sprawie zagranicznej polityki polskiej. Minister omówił sprawę przygotowań na konferencję genueńską. Ze sprawozdania ministra wynika, że prace w tym kierunku są już znacznie zaawansowane. Następnie mówił minister o umowach zawartych przez Polskę z Francją i ich skutkach, oraz o uzupełnieniu umów z Czechosłowacją. W sprawie wileńskiej minister podając do wiadomości materjały, jakie minist. spraw zagranicznych posiada w tej sprawie, podtrzymuje swe stanowisko, przedstawione przezeń na ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Dyskusję nad sprawozdaniem p. ministra podzielono na dwie części. Pierwsza część obejmuje sprawę konferencji genueńskiej, druga zaś, która będzie przedmiotem dyskusji na następnem posiedzeniu komisji w dniu 23. bm., dotyczy sprawy wileńskiej. W dyskusji nad expose p. ministra zapisało się do głosu 18 mówców. Przemawiali dotychczas pp. Rataj, Skarbek, Seyda, Lieberman, Dubanowicz, Kamieniecki, Dębski, Lutosławski, Perl, Rosset, Teodorowicz i Dąbski. Uchwał nie powzięto.

—o—

Z konwentu seniorów.

Prace sejmowa ukończone będą dopiero w czerwcu br.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Zgodnie z uchwałą onegdajszego konwentu seniorów wczoraj (sobota) pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego zebrali się przedstawiciele wszystkich klubów poselskich, oraz przedstawiciele rządu dla omówienia wykazu ustaw, ulegających załatwieniu przez Sejm ustawodawczy, oraz dla omówienia sprawy rozpisania nowych wyborów. Poseł ks. Lutosławski zaproponował uznanie tylko 5-ciu komisji sejmowych za komisje główne, a mianowicie: konstytucyjnej, skarbowo-budżetowej, administracyjnej, prawniczej i wojskowej, ewentualnie spraw zagr., w momentach, kiedy ta będzie załatwiała ratyfikację układów międzynarodowych. Dla umożliwienia tym komisjom prac domaga się dla nich pewnych przywilejów, a mianowicie, aby komisje kolidujące z niemi były odkładane, aby komisje główne obradowały 4 razy tygodniowo, aby referenci tych komisji mogli nie brać udziału w innych itp. W czasie dyskusji wyłoniły się dwa poglądy na sprawę. Z jednej strony grupa p. Stapińskiego, NPR., „Wyzwolenie" i ZLN., które uznały za niezbędne załatwienie jedynie ordynacji do Sejmu i Senatu i uchwałę o zarządzeniu wyborów, regulamin zgromadzenia narodowego, oraz załatwienie budżetu na rok 1922. Z drugiej strony wszystkie inne grupy domagały się, a w tym rządzie PSL. uzupełnienia wyżpodanego wykazu następująco: ustawą o trybunale stanu, o trybunale administracyjnym, władzach naczelnych i stowarzyszeniach, oraz o obu daninach, ustawa o samorządzie narodowym, wojewódzkim, pow. i miejskim, powszechnej służbie wojskowej i noweli do ustawy o lichwie. W czasie dyskusji okazało się, że załatwienie najniezbędniejszych ustaw nie nastąpi w żadnym wypadku wcześniej niż przed letjami letniemi. Oznacza to, że zakończenie prac Sejmu obecnego nastąpić może z końcem czerwca b. r. Stanowisko takie zajmuje rząd, oraz większość klubów, a więc PSL., klub pracy konst., PPS., klub mieszczański, oraz NZL. i inne.

P. Meyerowicz o stosunkach polsko-łotewskich.

Ryga. (PAT). Pisma ryskie ogłaszają interwiew prezydenta ministrów Meyerowicza z przedstawicielami prasy amerykańskiej. W wywiadzie tym p. Meyerowicz w sprawie stosunków polsko-łotewskich powiedział co następuje: Stosunki polsko-łotewskie w ostatnich czasach nie pogorszyły się. Atmosfera stosunków wzajemnych stała się obecnie normalniejszą, niż była niedawno. Prezydent ministrów jest zdania, że wzajemne mianowanie nowych posłów dużo przyczyni się do wyrównania istniejących między obu państwami różnic. W dalszym ciągu wywiadu p. Meyerowicz podkreślił, że Finlandja zrozumiała nareszcie konieczność istnienia związku bałtyckiego. Prezydent Meyerowicz wątpi jednak, aby przed konferencją genueńską doszło do zwołania zjazdu przedstawicieli państw bałtyckich w Helsingforsie lub w Warszawie.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk powieści WINAWERA pt.:

„ŚLEPA LATARKA".

—oo—

KOMISJA „PODZIAŁOWA" PRZYBĘDZIE DO GDAŃSKA W POŁOWIE MARCA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Komisja do podziału mienia w wolnem mieście Gdańsku przybędzie, jak się dowiadujemy, do Gdańska w połowie marca.

—oo—

Uzdrowienie naszej polityki zagranicznej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(S.) Zarząd Główny P. S. L. na jednem ze swych ostatnich posiedzeń w przewidywaniu wiosennego terminu wyborów postanowił usilnie wpływać, by jeszcze ten Sejm uzdrowił naszą politykę zagraniczną i zmusił rząd do należytego przygotowania się wobec wielkiej wagi kwestji, które będą w tym roku decydowane w Europie.

O zagadnieniu naszej polityki zagranicznej będzie mogła komisja spraw zagranicznych przekonać się na najbliższem posiedzeniu.

Utrzymanie p. ministra Skirmunta na dalszą przyszłość byłoby dla Polski katastrofą.

—oo—

Kalendarz Sejmu przed wyborami.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 17. lutego.

(S.) Wobec ostatniej uchwały większości konwentu seniorów przewidującej dzień głosowania na 25. czerwca — prace Sejmu powinnyby się ukończyć 7. kwietnia. W tymże dniu powinnyby być ogłoszone wybory.

Dodać należy, że Sejm ustawodawczy, według brzmienia ustawy przejściowej do konstytucji, rozwiąże się dopiero po zwołaniu następnego Sejmu — może nawet w tym samym dniu.

W związku z tem wszystkiem ciekawem jest, czy znajdzie się odpowiednia liczba posłów — by można było przez te 7 tygodni opracować minimum nieodzownych ustaw.

—oo—

PSL. wobec wyborów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(S.) Gdy na konwencie seniorów doszło do głosowania nad wnioskiem o dniu wyborów 25. czerwca — P. S. L., po należytem wykazaniu groźnej sytuacji międzynarodowej, nieodpowiedniej na zamęt przedwyborczy — opowiedziało się jako nie mające nic przeciwko choćby najwcześniejszym wyborom ze względów interesu partyjnego. P. S. L. gotowe jest w każdej chwili przystąpić do wyborów, jednak ostrzega przed niebezpieczeństwami.

—oo—

Dyskusja nad programem.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(K.) Zarząd główny stronnictwa ludowego roztrząsa ostatecznie nowy program, który ogromnie rozszerza ramy dotychczasowe, poruszając cały szereg pierwszorzędnej doniosłości zagadnień, rozpatrywanych pod kątem widzenia państwowo-twórczym. Program ten niedługo ma być ogłoszony

Utarczki o okręgi wyborcze.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(K.) Krystalizująca się sprawa ordynacji wyborczej, wywołuje cały szereg żywych utarczek na temat okręgów wyborczych. Sprawy te są wszechstronnie dyskutowane, a najżywsze zainteresowanie budzą w sferach „zawodowego związku kandydatów poselskich".

—oo—

Endecja dyskredytuje Sejm.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 17. lutego.

(S.) Zwolennicy gorączkowi szybkich wyborów, tj. endecy z „Wyzwoleniem" i Stapińskim, zaskoczeni zostali stanowiskiem P. S. L. i skonsternowani do tego stopnia, że na temże posiedzeniu konwentu seniorów rozpoczęli dość niezręcznie wysuwać tyle objekcji co do toku i programu prac sejmowych, iż budziło to gorzki niesmak. Jeszcze raz ujawniła się ze strony N. D. celowa praca, dążąca do kompromitowania parlamentaryzmu i tego Sejmu, jako nieendeckiego a ludowego. Pytanie, dlaczego „ludowiec" Stapiński i „ludowe" Wyzwolenie też silnie przyczyniają się do podrywania całkowitego autorytetu Sejmu, bo Bóg tylko wie, jak tam będzie z tym 25. czerwca.

—oo—

Obszarnicy zaprzestaną popierać endecję.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 17. lutego.

(S.) Wśród obszarników polskich rozważana jest kwestja, czy w dalszym ciągu wiązać swój los z partją narodowej demokracji. Uświadamiają sobie bowiem obszarnicy, że dotychczas spotykały ich same klęski, a to z winy nieopczytalności przywódców Sejmowego Związku ludowo-narodowego. Wobec tego zrodziło się pytanie, czy warto na utrzymanie endecji łożyć wielkie sumy, zbierane ze stałych składek od każdej morgi obszarniczej. Obszarnicy oglądają się za kimś innym z naszej prawicy.

—oo—

Endeckie obawy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(S). Przy żadnej sposobności narodowa demokracja nie może ukryć szalonego bolu z powodu pogłosek o nowej partji, która, jakoby ma w tych dniach ujrzeć światło dzienne. Obawy do tego stopnia ogarnęły pp. Lutosławskiego, Skarbka i Głąbińskiego, że całą swą taktykę parlametarną wyprowadzają z uczuć przerażenia. To daje do myślenia, że naprawdę ciężkie czasy nadeszły na polskich szowinistów.

—oo—

P. Michalski a sprawa inwalidzka.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(K.) Rezolucja komisji inwalidzkiej, żądająca wypełnienia w całej rozciągłości ustawy o zapomogach dla inwalidów i wypłacenia im zaległych poborów, była nowym silnym atakiem przeciw p. Michalskiemu, który jest głównym winowajcą niewykonanie ustawy. Sprawa rezolucji ma być omawiana na radzie ministrów i może wywołać poważne wstrząśnienia.

—oo—

Emigracja Polaków z Łotwy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17. lutego.

(K.) Na skutek przeprowadzonej reformy rolnej na Łotwie, cały szereg Polaków wyprzedaje w obecnej chwili swoje majątki, chcąc wykorzystać zastrzeżony okres czasu, aby mόdz za zdobytą w ten sposób gotówkę nabyć kawał ziemi w Polsce. Wobec wiążącej ustawy wywłaszczeniowej cena za ziemię sprzedawaną z wolnej ręki jest bardzo niewysoka. Ruch ten potęguje się z dnia na dzień, a wzmaga się natomiast popyt na ziemię na kresach wschodnich.

—oo—

Głosy prasy europejskiej o nowym papieżu.

Wiadomo, że Pius XI. złamał dotychczasowe zwyczaje papieży i udzielił błogosławieństwa z loggii zewnętrznej Watykanu. Gest ten wywołał komentarze rozliczne, naogół tłumaczony jako stwierdzenie wszechświatowego charakteru Kościoła. Podobne komentarze wywołał wybór imienia Piusa XI., jakie przybierają zwykle papieże religijni. Dwa te fakta zestawione, powszechnie tłumaczone są, że Pius XI. chce połączyć obie tendencje w jedno

Zauważyć należy, że najżyczliwiej przyjęła wybór kard. Rattiego na papieża prasa włoska. „Giornale d'Italia" widzi w błogosławieństwie stwierdzenie, że papież Pius XI. chciał zaznaczyć, że jest głową całego chrześcijaństwa, a nie tylko Włoch, a błogosławieństwem swem między innemi narodami i Włochy obejmuje. „Tribuna" widzi w osobie nowego papieża doskonałe połączenie dwóch tendencji religijnej Piusa X. i politycznej Benedykta XV. „Epoca" uważa Piusa XI za najświetniejszy i najgłębszy umysł Śtego Kollegium. Podobnie „Coriere d'Italia" widzi w Ojcu św. uosobienie najwyższego ideału papiestwa. „Il Tempo" podnosi patrjotyzm włoski Piusa XI. i jego dążność do zgody z rządem. „Giornale d'Italia" widzi w nim chwałę Włoch i głosi splendor spadający na Włochy z powodu obecności papieża w Rzymie, który staje się międzynarodową stolicą.

Dzienniki hiszpańskie „Epoca" i „Sol" wierzą, że polityka Watykanu nie ulegnie gwałtownym zmianom. Przypuszczają, że tendencja ogólna będzie bardziej liberalna i pojednawcza.

Prasa francuska na ogół wita życzliwie Piusa XI., podnosząc doniosłość międzynarodową błogosławieństwa z loży zewnętrznej. Gest ten, o znaczeniu politycznem i imię religijnego papieża Piusa tłumaczy chęcią niezależnego czuwania nad całym światem ziemskiej polityki. Tylko prasa skrajnie lewicowa radaby widzieć papieża zamkniętego w kole spraw wewnętrznych Kościoła. „Progres Civique" stwierdza, że papież religijny Pius X. protestował we Wiedniu przeciw wojnie, a papież polityczny Benedykt XV. przeciwnie Francję i Belgję opuścił. „Le Temps" zajmuje się stosunkiem byłego kard. Rattiego do Polski i atakami jakich był przedmiotem zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej. Umieszcza w tej sprawie wywiad z ojcem Gennochi, wizytatorem apostolskim na Ukrainie, który dłuższy czas przebywał w nuncjaturze warszawskiej. Ten opowiada, że gdy po konferencji z kardynałem Bertramem w Opolu w sprawie uspokojenia umysłów na Śląsku, ówczesny kardynał Ratti dowiedział się o słynnym liście Bertrama, był głęboko dotknięty brakiem lojalności ze strony tego ostatniego, który podczas konferencji niczem się z zamiarem listu nie zdradził. Kard. Ratti odrazu przewidział zarzut, że był w porozumieniu z Bertramem. Stąd oburzenie w Polsce. Ojciec Gennochi twierdzi, że

---

BRUNO WINAWER.

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

To nie powieść. Nie byłem nigdy gadułą i nic we mnie większej odrazy nie budzi, niż tasiemce słów zbytecznych. Czy powiedział kto kiedykolwiek coś ponad to, co w jednym krótkim pogardliwym skurczu warg, w jadrym grymasie zawrzeć można? Wątpię.

Nie zamierzam też tu wcale opisywać wojny europejskiej. Przedewszystkiem sam siedzę, niestety, w Europie i wiem, że w domu powieszonego nie wypada mówić o sznurku. Przypadek — zwykły przypadek — rzucił na podołek mój pewne dokumenty i nie mam prawa ich ukrywać. Przypadek również zrządził, że stało się to w roku 1914-tym, wtedy właśnie, kiedy pierwsze pioruny wielkiej nawałnicy biły w ląd starego świata.

Wróciłem — pamiętam — z Anglji i pracowałem w cichej prowincjonalnej mieścinie południowo-niemieckiej nad ciekawem zagadnieniem: czemu promienie radu zabarwiają szkło na niebiesko? Siedziałem w przyćmionej sali laboratorium — nad ultramikroskopem — kiedy wojna wybuchła i kiedy w ciepły dzień sierpniowy poczciwa stara Europa dostała nagle pomięszania zmysłów. Dodatki nadzwyczajne, plakaty, mityngi na ulicach, mobilizacja i zwarta ciżba ludzi w ciasnych zaułkach, gdzie się gnieździły redakcje pism.

Byłem na drodze do ciekawego odkrycia (mówię tu o zabarwieniu szkła), kiedy mi oznajmiono nagle, że jestem wrogiem cudzoziemcem, że powinienem oddać sekretarzowi instytutu klucze od mego pokoju w pracowni, porzucić sole radu, zejść na dół i zmieszać się z tłumem, który falował i bulgotał między murami kamienic, jak ciężki, czarny syrop, smażony w gigantycznym kotle.

W pensjonacie „Willa Camozzi" poznałem na pierwszy rzut oka, po zaciśniętych ustach pani Fuchs, właścicielki, i po zmarszczonych pogardliwie brwiach pokojówki, że wojna to nie przelewki, że jestem bez dachu nad głową, sam, wśród ludzi usposobionych wrogo, nieprzejednanych, fanatycznych. Nie ja jestem właściwie bohaterem tego opowiadania, więc powinno wystarczyć, że przebieg wypadków podam sucho, nieciekawie, po reportersku, bez komentarzy.

Sąsiadowałem w pensjonacie Camozzi z doktorem Hirschfeldem, ginekologiem. Człowiek ten posiadał wprawdzie słuchawkę i młoteczek, ale praktyką nie zajmował się już oddawna. Wyrzucał natomiast co rano z zaciśniętej krtani szereg rulad i gam muzycznych, twierdził, że ma głos tenorowy z odcieniem barytonowym i kształcił się na śpiewaka. Jeszcze i dziś, kiedy usłyszę gdzie znienacka arję z „Trubadura", łzy mi stają w oczach. Przypomina mi się wygolona twarz doktora Hirschfelda, jego bujna czupryna, pluszowe meble pensjonatu, drzewka pod oknem na Bockenheimerallee i najsmutniejszy bodaj okres mojego życia.

Ów doktor Hirschfeld pochodził z Rygi, był Niemcem, żadnego innego języka dobrze nie znał, po rosyjsku mówił z tym akcentem fatalnym, który sprawia, że wyrazy słowiańskie wyglądają tak jakby je kto literami gotyckiemi pisał. Mimo to uznano i jego — ze względu na paszport — za wrogiego cudzoziemca. Była to epoka w Europie, kiedy metryka, paszport rozstrzygały o losie człowieka, o jego przekonaniach i treści duchowej. Można było wytworzyć większy chaos, niż ten, który się podczas budowania wieży Babel wywiązał — mieszając ludziom nie języki, ale dokumenty. W pewien ranek letni przyszli też do doktora Hirschfelda, zupełnie tak samo, jak i do mnie, dwaj panowie, z których jeden wyjął z kieszeni okrągłą mosiężną blaszkę. Panowie ci przetrząsnęli moją walizkę, przejrzeli moje papiery, zbadali dokładnie aparat fotograficzny i udali się do pokoju doktora Hirschfelda, gdzie z taką samą powagą wykonali szereg analogicznych rękoczynów.

Obiej byliśmy podejrzani, obaj otoczeni rozkołysanem morzem pogardy i nienawiści i obaj zdani na łaskę i niełaskę pierwszego lepszego czeladnika piekarskiego, który mógł, zobaczywszy nas na ulicy, krzyknąć poprostu: „Ruzki" i ku ogólnej uciesze gapiów rozbić nam czerepy o bruk uliczny. Nigdy nie byłem na wojnie, ale z owych czasów zachowałem wrażenie, że życie zwykłego niemundurowanego osobnika obfituje nieraz w większe emocje, niż nocny atak na bagnety.

Po rewizji — wypowiedziano nam dom w pensjonacie Camozzi. Skinęliśmy głową pani Fuchs, której oczy tego dnia były zimne, jak stal szabli, spojrzeliśmy w jej brwi ściągnięte i jej twarz żółtą. Poszliśmy.

C. d. n.

—oo—

Benedykt XV. wyraził się o obecnym Piusie XI.: „Zadowolony jestem z warszawskiego nuncjusza, lecz stał się on trochę zanadto Polakiem, zanadto przyjął polski punkt widzenia". W tak przeciwnych sądach „Temps" chce widzieć dowód bezstronności dzisiejszego papieża.

Cała prasa europejska podnosi niezwykłą kulturę umysłową, uczoność, pracowitość i ewangeliczną świętość Piusa XI.

NIEMCY O PAPIEŻU.

(I. K.) Chociaż liberalna prasa niemiecka drukuje kazania i nabożeństwa, to jednak o nowym papieżu zupełnie prawie nie było mowy. Dopiero w ostatnich dniach oglądać można w „Voss. Ztg." artykuł mrs. Mario Passarge, poświęcony Piusowi XI. Autor nie ukrywa bolu, że nowy papież był nuncjuszem w Polsce i że znany jest w całym świecie jako przyjaciel Polski, a wróg Niemiec, „którzy Polaków traktowali w sposób nieludzki". Nie ukrywa również autor i tego, że nowy papież jest patriotą włoskim i że jako taki pierwszy zerwał z tradycją klauzurową. Polonofilizm papieża i jego popularność we Włoszech jest Niemcom nie na rękę. Autor obawia się, że wpływ jego w świecie katolickim wzrośnie, a stosunek do niemieckiego, a szczególnie pruskiego protestantyzmu znacznie się zaostrzy. Passarge pociesza się jedynie nadzieją, że uczucia nuncjusza warszawskiego i patrjoty włoskiego będą umiarkowane przez nowe stanowisko naczelnika kościoła. Niemcy zachowują się z rezerwą i czekają na czyny papieża, a nie Włocha czy nuncjusza. Tyle Passarge.

Wybór Rattiego miesza w wysokim stopniu szyki polityki niemieckiej. Osoba papieża zamyka możność intrygowania przeciw Polsce w Watykanie, a ścisła jego łączność z ludem rzymskim nie pozwoli stawać w roli wspaniałomyślnego pośrednika między Kwirynałem a Watykanem. Osoba Piusa XI. przekreśla cały szereg planów niemieckich. Osoba Piusa XI wytrąciła klin, który dyplomacja niemiecka przygotowała do rozszczepienia stosunków polsko-włoskich, włosko-francuskich i Watykanu do Ententy. Z tego też punktu widzenia jasnem jest, dlaczego Niemcy zachowują się z rezerwą i dlaczego im na pierwszych czynach nowego papieża zależy. Nie chcą bowiem jeszcze wierzyć, do jakiego stopnia ich pajęcze sidła dyplomatyczne zostały naderwane.

—oo—

Przegląd światowy.

„LE TEMPS" ZA FEDERACJĄ POLSKI Z LITWĄ KOWIEŃSKĄ.

Korespondent wileński „Tempsa" z powodu rokowań polsko-litewskich i wrogiego stanowiska Litwy radzi Litwinom zastanowić się dobrze przed zerwaniem rokowań i uczynić z Wilna raczej łącznik, aniżeli kość niezgody, radzi im nawet wejść na drogę historyczną zbliżenia, a nawet federacji na równych prawach z narodem polskim, który życzy sobie tego jednomyślnie. Jedynie takie rozwiązanie zapewni Litwie swobodny rozwój narodowy i pomoże mu do utrzymania zupełnej niepodległości, gdy dziś jest ona narzędziem bezsilnem w rękach Niemiec. W przeciwnym razie zapewniam, że nikt nie będzie mógł przeszkodzić jedynie możliwemu rozwiązaniu sprawy Wilna, tj. połączeniu się miasta z Polską, czego pragnie cała ludność i sejm wileński. „Ewentualna opozycja zagranicy mogłaby co najwyżej wywołać poważne zawikłania miejscowe, lecz nie przeszkodziłaby temu rozwiązaniu".

TRUDNE POŁOŻENIE LLOYDA GEORGEA.

„Le Temps" zastanawia się nad trudnością położenia w jakiej się Lloyd George znajduje w czasie obecnej sesji parlamentarnej, sprawy Irlandji, sprawy budżetowe, reforma Izby lordów, niepodległość Egiptu, zaburzenia w Indjach. Czy wyjdzie on z tych spraw zwycięsko? czy w razie rozwiązania Izby wyjdzie on zwycięsko z wyborów? „Temps" uważa przyszłe wybory angielskie za rodzaj plebiscytu na rzecz Lloyda Georgea. Lloyd George, zdaniem jego, jest dominujący.

LABOUR PARTY PRZECIW L. GEORGOWI.

Labour Party przemówiła przez usta Artura Hendersona ostro krytykując obecny rząd angielski. Zdaniem Hendersona musi dojść wkrótce do przekształcenia się partji angielskich. W polityce zewnętrznej Labour Party jest za konferencją genueńską, a przeciw przymierzu ścisłemu Anglji i Francji, które byłoby przymierzem wojskowem. Partja dążyć będzie do przywrócenia pokoju i wzajemnej ufności w Europie i do tego, aby Liga narodów objęła wszystkie państwa. Walczyć będzie przeciw zbrojeniu, przeciw traktatom tajnym, traktatom ekonomicznym. Labour Party żąda niepodległości Egiptu i autonomji dla Indji. Obecny rząd będzie musiał ustąpić, gdyż naród znużony jest zmianą polityki z każdą miesięczną władzą.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Metropolita Szeptycki honorowym obywatelem N. Jorku został wedle informacji — „Wperedu".

Celibat duchowieństwa gr.-kat. zaprowadzony przez ks. biskupa stanisławowskiego Chomyszyna, wywołuje żywą dyskusję tak wśród kleru i djecezjan, jak i na łamach prasy. Ogół ruski, zdaje się, odrzuca te „larwnizacyjne" pomysły „najpreoświaszczeńszego Hryhorja", jak go zwą orjentalnie, który dzięki wpływom na alumnów święci ich na kapłanów celebsów, lubo nie brak i zwolenników bezżeństwa i to zażartych, jak widać z łamów „Ukr. Hołosu".

Protest wydało przemyskie koło „Uczyt. Hromady" przeciw wprowadzeniu policji do gmachu szkolnego, która aresztowała w Przemyślu uczniów gimn., podejrzanych o znieważenie herbu państwowego.

Ukraińska dyplomacja a sowiety. „Wpered" obwieszcza za paryską „Ukr. Respublyką", że jakaś konferencja jakichś dyplomatów ukraińskich postanowiła nie przeszkadzać uznaniu przez Europę Ukrainy sowjeckiej.

Przed wyborami na Bukowinie. „Wpered" z głęboką nutą żalu pisze o przedwyborczej kampanii, jaką zaczęła skoalizowana żydowsko-niemiecko-ukraińsko-rumuńska SD. Bukowiny. Manifest przedwyborczy partji przyznaje niepodległość Wielkiej Rumunji i przynależność Bukowiny do niej. Dotychczasowego posła „tow." Krakalię, Ukraińca o nastroju „wperedowatym" usunięto od ubiegania się o mandat.

Na Czechów gniewają się Rusini. Czesi nie zbyt pochlebnie wyrażają się o swej Rusi Zakarpackiej. Wszak niedawno min. Benesz w sejmie zwracał uwagę, że nie należy mówić o Rusi jak o dzikiej kolonji afrykańskiej. Opinja taka drażni „Wpered", który pyta się, jak tacy ignoranci, jak Czesi mogą rządzić Rusią.

GRĘCJA Z WIOSNĄ ROZPOCZNIE ZNÓW DZIAŁANIA WOJENNE.

Paryż. (AW.) Paryskie dzienniki donoszą, że Grecy, którzy otrzymali z Londynu znaczną pożyczkę i obfity materjał wojenny rozpoczną z wiosną nową ofenzywę w Anatolji. Wszyscy urlopowani oficerowie greccy powołani zostali pod broń.

—o—

C. U. P. czyli Centralny Urząd pogody.

Mroźna refleksja na temat dziejów socjalizacji we Lwowie.

P. Stefana Grabińskiego przepraszam za wkroczenie w kompetencję.

Rok ten był nie do wytrzymania. Śniegowe zaspy i lawiny w zimie, potop błota na wiosnę i jesień, cyklony i trąby piaskowe w lecie. Ludzie ginęli setkami. Lwowskie szpice, mające do dyspozycji auta, sanki i aeroplany, bohatersko znosiły niedolę ludności. W mieście panował wzorowy nieporządek i przetrwałby z pewnością do końca świata, gdyby nie pewien nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 27. czerwca rodzina angielska, złożona złożona z ojca i matki i sześciu córek, która przybyła naumyślnie do Lwowa na premjerę „Trawiaty", niegranej w Anglji od lat około 2000, na wałach hetmańskich, tuż przed teatrem porwana została przez trąbę powietrzną, bez śladu. Ostra interwencja rządu angielskiego, domagającego się wysokich odszkodowań, kazała miastu poważnie zająć się sprawą uregulowania pogody.

Rozpoczęto akcję teoretyczną i praktyczną w wielkim stylu. Uczeni fizycy i przyrodnicy przystąpili do badań na temat, jak poddać przyrodę władzy człowieka.

Prawnicy i ekonomiści opracowywali projekty organizacyjne, buchalterzy sposoby zamknięć rachunkowych i kontroli, poeci zagrzewali do czynu, a dziennikarze robili ruch drogą reklam i polemik. Aż — po wielu konferencjach i sporach — wielki plan był gotów i sprawa przyszła przed forum rady miejskiej.

I tu dopiero rozpoczęły się właściwe trudności. Okazało się, że pogoda jest sprawą ściśle polityczną. Klub chrześcijańsko-demokratyczny w radzie miejskiej oświadczył się ze względów zasadniczych przeciw ingerencji człowieka w sprawach, które wychodzą poza jego kompetencję. Socjaliści — oczywiście gorąco propagowali upaństwowienie pogody. Ludowcy zajmowali stanowisko niewyraźne; podejrzywano ich o dążenie do wprowadzenia wolnego handlu pogodą. Wśród narodowej demokracji zanosiło się na rozłam między skrzydłem liberalnem a klerykalnem. Za radą Dmowskiego postanowiono pozostawić członkom wolną rękę przy głosowaniu. Po długich cierpieniach pokonano wreszcie trudności — pogodę postanowiono umiastowić.

Lecz jeszcze nie nastąpił koniec kłopotów. Między departamentami magistratu rozpoczął się zaciekły spór kompetencyjny o to, który z nich ma objąć zarząd pogody. Dyrektor czyszczenia miasta od wszelkich nieczystości, oświadczył, że troska o ulice i kanały nie jest w stanie wyczerpać zapasu niespożytej jego energji i zażądał rozszerzenia przestrzeni swego działania o 10 kilometrów ponad powierzchnię miasta, w razie odmowy zagroził dymisją. Zwolennicy wolnego handlu byli za oddaniem pogody departamentowi przemysłowemu. Znaleziono wreście wyjście — stworzono osobny departament pogody i kontrolę nad nim oddano najwszechstronniejszemu z wiceprezydentów.

Wielki pomysł został zrealizowany. Zorganizowano biura naukowe, organizacyjne, prawnicze i budżetowo-kontrolne. Na peryferji miasta założono olbrzymie magazyny ciepła, zimna, posuchy, deszczu. Dozór nad nimi poruczono ludziom o wypróbowanej, niejako patentowanej uczciwości — tym, którzy przetrwali bez szwanku setną dyscyplinarkę.

Wiadomo, że zawiść ludzka nie cofa się przed niczem i atakuje największe dzieła i ludzi. Ludzie złej woli — oczywiście dziennikarze, literaci i inni wywrotowcy — zarzucali departamentowi pogody pewne nieścisłości w szafowaniu powierzonem im dobrem. Mówiono, że prezydent miasta, wyjeżdżając ze Lwowa na willegiaturę, zabierał ze sobą olbrzymie kufry z ciepłem i pogodą. Synowie radnych zużywali sześcienne kilometry pogody i ciepła na grę w football w zimie. Nawet służące głów miasta łupiły magazyny miejskie, by upiększyć swoje randki militarne. Na dworcu przeprowadzano jak najściślejsze rewizje — konfiskowano promyki słońca, które iśniły w pięknych oczach niewieścich, a przepuszczano pociągi towarowe z pogodowym szmuglem.

I było niedobrze — tak mówili hyperkrytycy i śledziennicy. Preliminarze pogody i rachunkowe zamknięcia opracowywało się z 20-letniem opóźnieniem. Wskutek tego, gdy dawniej przecie czasem w lecie było ciepło, a w zimie sucho, teraz miastu poczęło grozić zlodowacenie.

Poczęto myśleć o radykalnej reformie, o powrocie do okresu pogody niezależnej. Ale, że wszyscy byli w opozycji, a nikt nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności, tedy trudno było myśleć o zmianie. Wreszcie klub chrześcijańsko-demokratyczny postawił wniosek, by pogodę odmiastowić i oddać dawnemu zarządowi. Socjaliści sprzeciwili się ze względów pryncypjalnych. Stanął kompromis: pogodę postanowiono wydzierżawić Ludwikowi Hellerowi za odpowiednio wysoką subwencją i pomocą w funduszach i materjałach.

Oto jest początek i koniec umiastowionej pogody, początek i koniec Cupa: Centralnego Urzędu Pogody.

J. L.

—oo—

Polska przyjęta do konwencji berneńskiej z r. 1890.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: W myśl traktatu wersalskiego rząd polski notyfikował w swoim czasie przez swojego posła w Bernie rządowi szwajcarskiemu akces do międzynarodowej konwencji berneńskiej z dnia 14. października 1890 w sprawie przewozu towarów kolejami. Po procedurze trwającej przez czas dłuższy i po usilnych staraniach ministerstwo kolei żelaznych zostało w tych dniach urzędowo zawiadomione przez urząd centralny transportów międzynarodowych w Bernie, że koleje Rzpltej Polskiej włącznie z kolejami leżącemi na obszarze woln. m. Gdańska będą zaliczone do konwencji berneńskiej z dniem 24. bm. O tem postanowieniu zostały państwa należące do powyższej konwencji zawiadomione już notą rządu szwajcarskiego z 21. stycznia br.

—oo—

PODZIAŁ ACHIDJECEZJI WROCŁAWSKIEJ. DONIOSŁY FAKT DLA POLAKÓW G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy kardynał Bertram, administrator archidjecezji wrocławskiej, godzi się zasadniczo na podział diecezji, co ma znaczenie ze względu na nowe granice polityczne. Dodać należy, że było to dezyderatum ludności polskiej na G. Śląsku, a od chwili decyzji Ligi narodów, co do podziału G. Śląska, sprawa ta stała się paiącą.

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI PRACOM SEJMU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Kancelarja sejmowa komunikuje: Na telegram wysłany przez marszałka sejmu z gratulacjami z powodu wyboru papieża, nadeszła od sekretarza stanu w Watykanie następująca odpowiedź: „Ojciec Święty, bardzo wzruszony wyrazami hołdu. przesłanymi przez Sejm, składa gorące podziękowanie, i zachowując najlepsze wspomnienia, przesyła Panu Marszałkowi i Członkom Sejmu Swe Ojcowskie błogosławieństwo. Podp. Gaspari.“

—oo—

Z ziemi Wileńskiej.

WILNO ZA PRZYJĘCIEM ORZECZENIA.

Wilno. (AW.) D. 17. bm. odbyły się obrady powiatowego sejmiku wileńskiego, na którym uchwalono zwrócić się do sejmu orzekającego w sprawie rychłego przyjęcia orzeczenia. Wybrano komisję redakcyjną, która zajmie się sprecyzowaniem tego wniosku.

ZŁOŻENIE MANDATU.

Wilno. (AW.) Poseł Jankowski złożył mandat.

KURTUAZJA RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Skutkiem interwencji posła polskiego w Pradze czeskiej p. Piltza rząd Czeskosłowacki wydał rozporządzenie władzom celnym i kolejowym, aby polskie transporty wojska nie napotykały na żadne trudności. Rząd czechosłowacki wyda również rozporządzenie, aby bez wyjątku wszystkie budynki szkolne na Śląsku Cieszyńskim, zajęte przez władze czeskie w czasie plebiscytu były niezwłocznie zwrócone Polakom dla ich pierwotnego przeznaczenia.

NOWI KONSULOWIE UZNANI PRZEZ RZĄD POLSKI.

Warszawa. (PAT). Naczelnik Państwa udzielił exequatur pp. Edwardowi Hipolitowi Aleksandrowi Girardinowi, konsulowi francuskiemu w wolnem mieście Gdańsku, Izydorowi Bringowi, generalnemu konsulowi rzeczypospolitej Nikaragua w Warszawie, dr. Witkowskiemu, konsulowi holenderskiemu we Lwowie, br. Umberto Tantani di Montalta, konsulowi włoskiemu w Łodzi. Naczelnik Państwa w porozumieniu z senatem woln. m. Gdańska udzielił exequatur p. Henrykowi Haberiwi, honorowemu konsulowi generalnemu Grecji w wolnem mieście Gdańsku.

—o—

FINLANDJA W ZBROJNEJ GOTOWOŚCI WOBEC ROSJI.

Helsingfors. (PAT.) Nastrój polityczny w Finlandji jest bardzo nerwowy. Na ostatnim wiecu w Helsingforsie wśród szeregu rezolucji w sprawie karelskiej uchwalono rezolucję następującą: Ponieważ widocznem jest, że Rosja w najbliższej przyszłości przygotowuje się do napaści na Finlandję, zgromadzeni na wiecu zwracają się do rządu i parlamentu z wezwaniem do przedsięwzięcia niezbędnych środków i do wyasygnowania odpowiedniego funduszu celem zwiększenia gotowości bojowej armji i obywatelskich oddziałów ochotniczych na wypadek wojny obronnej. Wiec wybrał delegację, która w porozumieniu z przedstawicielami frakcji parlamentarnych przystąpi do zrealizowania powziętych uchwał i do skonsolidowania wszystkich stronnictw i ugrupowań umiarkowanych. Te ostatnie wraz ze związkiem rolników reprezentują w parlamencie 120 głosów na ogólną liczbę 200 posłów.

ZMIANA NA STANOWISKU SEKRETARZA STANU PRZY WATYKANIE.

Rzym. (PAT). „Volca“ donosi, że kardynał sekretarz stanu Gaspari wyraził życzenie ustąpienia ze swego stanowiska ze względu na stan zdrowia. Słychać, że papież zamierza w jego miejsce zamianować sekretarzem stanu kardynała Ceretti'ego, nuncjusza w Paryżu.

GABINET BONOMI'EGO USTĄPIŁ.

Rzym. (PAT.) Gabinet Bonomi'ego po otrzymaniu votum nieufności ustąpił.

—oo—

Przed konferencją w Genui.

FRANCUSKA PRASA O KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Paryż. (PAT). „Radicak“ pisze: Należy całkowicie przyklasnąć Poincaremu, który wyszedł z najzupełniej słusznego założenia, domagając się w pracach przygotowawczych do konferencji genueńskiej udziału przedstawicieli państw małej ententy i Polski. Argumenty angielskie nie wytrzymują krytyki.

„Temps“ pisze: Gdyby się potwierdziły wiadomości o odmiennem stanowisku Anglji w sprawie dopuszczenia małej ententy i polski do udziału w pracach przygotowawczych do konferencji genueńskiej, decyzja taka wywołałaby głęboki żal we Francji; usunięcie tych państw od udziału w przygotowawczych naradach wpłynęłoby ujemnie na przebieg i wynik prac konferencji genueńskiej.

STANOWISKO SOWIETÓW NA KONFERENCJI W GENUI.

Berlin. (AW.) Rakowski oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Vossische Zeit“, że stanowisko sowietów w Genui zależne będzie na ogół od stanowiska, jakie mocarstwa zachodnie zajmą wobec Rosji sowieckiej. Rosji potrzeba państw kapitalistycznych, lecz ententa (szczególnie Francja posiadająca największy przemysł metalurgiczny) potrzebuje Rosji. Bez rudy ukraińskiej — uważa Rakowski — przemysł polsko-francuski na G. Śląsku niema zupełnie widoków rozwoju. W sprawie stosunków rosyjsko-niemieckich Rakowski oświadczył; że Rosja skłania się do zawarcia ściślejszej umowy z Niemcami. Niemcy jednak nie powinny myśleć o wykorzystaniu Rosji w celu zapłacenia jej kosztem swych zobowiązań wobec koalicji.

Paryż. (AW). „Matin“ donosi z Rosji, że wszechros. centr. komitet wykonawczy ułożył już postulaty, które mają być przedłożone mocarstwom zachodnim na konferencji genueńskiej. Rosja domagać się będzie przyznania jej prawa żądania od Niemiec wszystkich tych odszkodowań, które otrzyma ententa na podstawie traktatu wersalskiego. Wysokość kwoty oznaczy zagranica. Rosja natomiast uzna dawne swe zobowiązania wobec ententy.

LENIN DO GENUI STANOWCZO NIE WYJEDZIE Z OBAWY ZAMACHU.

Londyn. (AW.) Delegacja handlowa bolszewicka, przebywająca w Londynie oświadczyła, że przybycie Lenina do Genui jest prawie że wykluczone, z powodu oporu robotników i żołnierzy bolszewickich, którzy obawiają się, by „czerwony car“ nie padł ofiarą zamachu terrorystów antybolszewickich.

ANGLJA ZGODZI SIĘ NA UDZIAŁ MAŁEJ ENTENTY W KONFER. GENUEŃSKIEJ.

Paryż. (AW.) Mimo braku odpowiedzi angielskiej na notę francuską w kołach miarodajnych wyrażają przekonanie, że Anglja zgodzi się na dopuszczenie przedstawicieli państw małej ententy do narad przedwstępnych mocarstw sprzymierzonych.

NIEPODLEGŁOŚĆ IRLANDJI.

Leafield. (PAT). Radio. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przeszedł w drugiem czytaniu 302 głosami przeciw 60 bill o niepodległości państwa Irlandji.

EGIPT ZWOLNIONY Z PROTEKTORATU.

Londyn. (PAT). Jak donoszą pisma, układ w sprawie Egiptu przewiduje zniesienie protektoratu i przyznanie Egiptowi prawa utworzenia odpowiedzialnego rządu z zastrzeżeniem, że zapewnione będzie bezpieczeństwo angielskich środków komunikacyjnych.

Wiadomości telegraficzne.

Ponad 20 miljardów mkp. wpłynęło w listopadzie ub. r. tytułem daniny. Warszawa. Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i w Małopolsce w listopadzie 1921 r. ogółem 10,490,700.000 mk. W tem podatki bezpośrednie przyniosły 2,260,400.000 mk., podatki pośrednie 1,791,100.000 mk., monopole 3,387.000.000 mk., cła 1,732.600.000, opłaty (należytości) 909,400.000, na poczet zaś nadzwyczajnej daniny państwowej wpłynęło 10,200.000 mk. (PAT).

Miljonówka. W dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej wylosowano nr. 2,486.758. (PAT).

Sprawa morderstw niemieckich na G. Śląsku. Paryż. W izbie deput. poseł Bouteille wniósł interpelację w sprawie zajść w Szobiszowicach na G. Śląsku i zapytał, jakie zarządzenia przedsięwziął rząd, aby zapobiec zamachom na żołnierzy francuskich, znajdujących się na G. Śląsku. Przeprowadzona ankieta ustaliła, że rząd niemiecki jest bezpośrednio odpowiedzialny za dokonane napady.

Poseł francuski w Berlinie Laurent powinien oświadczyć rządowi niemieckiemu, że o ile sprawdzony zostanie współudział żywiołów niemieckich w napadach, lub dostarczanie broni, to przez to samo stwierdzi się odpowiedzialność rządu niemieckiego i wtedy Francja zażąda odpowiednich odszkodowań i sankcji. W odpowiedzi premjer nie wątpił, że w razie stwierdzenia odpowiedzialności Niemiec, Rada ambasadorów zarządzi surowe sankcje. (PAT).

Pole do pracy dla polskich rolników. Warszawa. Do ministerstwa rolnictwa zwróciły się władze duńskie z propozycją, aby corocznie kilkunastu młodych Polaków rolników odbywało w większych gospodarstwach w Danji praktykę rolniczą. Praktykanci zarabialiby sami na koszta utrzymania. (PAT).

Sieroty polskie powracają z Sybiru do Polski. Warszawa. Jak nas informują w drodze do Gdańska znajduje się 315 sierót polskich ze Sybiru.

(Tel. wł.) (G.)

Odznaczenie amer. generała Pershinga. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Naczelnik Państwa nadał order „Virtuti Militari“ generałowi Pershingowi, byłemu głównodowodzącemu armji Stanów Zjednoczonych w Europie w czasie wojny światowej.

Fałszywe paszporty do Polski. Berlin. Policja berlińska wykryła fabrykę fałszywych paszportów z wizami niemieckimi i polskimi na wyjazd do Polski. (AW.)

—oo—

ODKRYCIE MIĘDZYNAR. ORGANIZACJI FAŁSZERZY WALUT.

Warszawa. (AW.) „Przegl. wiecz." podaje wiadomość o aresztowaniu w Paryżu 2 ludzi, należących do międzynarodowej organizacji fałszerzy walut, mającej na celu finansowe szkodzenie państwom europejskim — których siedzibą i główną sprężyną działalności jest Moskwa. W szczególności Austrja, Rumunja i Polska zostały zalane przez agentów tej organizacji, która ponosi znaczną część odpowiedzialności za spadek walut w tych krajach. Organizacja dążyła w ten sposób pośrednio do zrujnowania skarbów całego szeregu państw.

Z obrad lwowsk. Koła TNSW.

Przy nader licznym udziale nauczycielstwa szkół średnich we Lwowie toczyły się w dniu wczorajszym ożywione narady nad stanowiskiem, jakie zająć ma nauczycielstwo wobec okólników i rozporządzeń, wydanych przez władze szkolne w sprawie podniesienia poziomu nauki z jednej strony, a udoskonalenia metod dydaktycznych z drugiej, tudzież w sprawie t. zw. wychowawstwa młodzieży szkolnej, poruczonego jednostkom nauczycielskim, t. zw. wychowawcom.

Referentem doniosłej tej sprawy był prof. dr. Smolka. W rzeczowym referacie uzasadnił dr. Smolka wadliwość nakazów, jakie mieszczą w sobie ostatnie rozporządzenia omówione i zatwierdzone bez poprzedniego porozumienia się w tak ważnych sprawach z najkompetentniejszymi chyba w nich czynnikami, tj. z nauczycielami-wychowawcami. W dyskusji wyczerpującej poddano sumiennej analizie zarządzone przez władze wzajemne hospitacje profesorów, pisanie co kilka tygodni długich sprawozdań o pracy wychowawczej, konferencje rozdzielone aż na dwa popołudnia, wreszcie opracowywanie przez wyznaczone jednostki w gronie t. zw. „referatów naukowych" — na zamówienie preparowanych, co obniża nieraz stanowczo wartość pracy naprawdę naukowej. Jak zgodnem było nauczycielstwo w opinji swej o nowych zarządzeniach władz, niech będzie dowodem to, że w czasie trzygodzinnej prawie dyskusji nie było jednego mówcy, któryby stanął na stanowisku okólników.

To też rezolucja zgłoszona przez referenta przyjętą została jednogłośnie i to wśród hucznych oklasków.

Brzmi ona tak:

1) „Koło lwowskie wyraża żal, że przed wydaniem okólników w tak ważnych sprawach nie zasięgnięto opinji sfer nauczycielskich".

2) „Koło lwowskie, widząc w tych okólnikach: a) dążność do zmechanizowania i zbiurokratyzowania zarówno nauczania jak i wychowawstwa, b) brak celowości w poszczególnych zarządzeniach, c) niemożność przeprowadzenia niektórych zarządzeń w praktyce, d) niewłaściwości ubliżające godności nauczyciela — oświadcza się przeciw wejściu w życie wspomnianych okólników w ich obecnej postaci".

M.

Z OPERY.

„CYGANERJA".

Gościnny występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Partja Mimi w „Cyganerji" należy do ulubionych ról p. Szymanowskiej. Ze sposobu śpiewania, jej gry, z każdego najdrobniejszego szczegółu można wywnioskować, że artystka wżywa się całą duszą w tragedję biednej Mimi. Głos p. Szymanowskiej, zdolny do oddawania najsubtelniejszych nuansów modulacji, był prawdziwą, pełną wyrazu mową muzyczną, wzruszającą ciepłem i szczerością; nadzwyczaj szlachetna barwa głosu potęgowała estetyczne wrażenie. Gra twarzy, ruchy wypływały z myśli muzycznej i z treści utworu z taką naturalnością, że odnosiło się chwilami wrażenie rzeczywistości. Tu uwydatnił się w wysokim stopniu artyzm pni Szymanowskiej, ta intuicja sceniczna, która tak rzadko spotykamy. Wystarczy wymienić mistrzowską kreację pierwszego aktu, tę doskonale przedstawioną psychikę budzącego się uczucia, ten dławiący ból i rezygnację w scenie trzeciego aktu, wreszcie wzruszającą grozę śmierci, oddaną w niezrównany sposób. Cieszymy się, że pni Szymanowska dała się skłonić do wzięcia udziału w następnem wykonaniu „Cyganerji" i to — jak zapowiadała — tym razem w języku polskim.

Miło nam stwierdzić, że rola Musetty spoczywała w bardzo dobrych rękach. Pna Lipowska, której zalety sceniczne już podnosiliśmy, nadała swej grze bardzo dużo uroku. Głos jej, pełen świeżości i metalicznej barwy, sprawiał prawdziwą satysfakcję i wystąpił w całej pełni w ensemblu drugiego aktu. P. Łowczyński (Rudolf) jest bardzo dobrym partnerem, umiejącym zawsze utrafić w puls i tempo akcji dramatycznej. Również p. Cyganik (Schaunard), p. Wiśniewski (Mercel) i p. Jeleński (Collin) zasługują na pochlebną wzmiankę. Całością dyrygował p. Wolfsthal z właściwym sobie temperamentem i zapałem.

Dr. Adam Sołtys.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. Miesop., Konr.; gr. kat. N. Miesop. II. 3 Jutro rz. kat. Nicefora; gr. kat. Partenija. — Wschód słońca 6 28, zachód 4 46.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę pop. »Rycerskość wieśniacza« i »Pajace«, wieczór »Ich dworo«.

W poniedziałek »Cyganerja«.

We wtorek »Tannhäuser«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę pop. »Hiszpańska mucha« — wieczór »Hiszpański słowik«.

W poniedziałek »Dookoła miłości«.

We wtorek »Miljarderzy«, operetka w 3 akt. Steffana (premiera).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 9).

W niedzielę popoł. »Zakochani« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek »Carewicz«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Ostatnie występy światowej sławy cue u N. Kirsanowa i A. Fortuna o. 3) „Kamienicznik", sketch w 1 akcie. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 akcie „Karjera hochsztaplerska Zbysia".

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

Nowy program od 17. lutego: 1) Część koncertowa. 2) W Jelecki, karykaturzysta. 3) Duet Venterry. 4) „Po com ja w to wlazł" farsa. 5) „Młody papa" operetka.

We Lwowie.

— **Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.** W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu lwowskiego oddziału P. T. C. K. pod przewodnictwem prezesa p. Bol. Lewickiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono wyrazić kondolencję hr. Leonowi Pinińskiemu, b. prezesowi komitetu wykonawczego C. K. z powodu śmierci jego małżonki i wziąć gremialny udział w pogrzebie. Następnie p. Jędrzejowiczowa referowała sprawę statutu, uchwalonego na zjeździe P. T. C. K. w Warszawie. Lwowski oddział miejscowy pozostaje pod przewodnictwem p. Bol. Lewickiego, a prezesem oddziału okręgowego jest hr. Koziebrodzki. Oddział miejscowy wybrał komitet, złożony z 39 osób i zarząd, do którego weszło 6 osób. Następnie uchwalono regulamin dla komitetu i komisji poszczególnych, które utworzone zostaną w miarę potrzeby. Przyjęto do wiadomości utworzenie kół młodzieży, które powstały pod patronatem kuratorjum szkolnego. Kołami temi interesuje się żywo kurator p. Sobiński i profesorowie szkół powszechnych i średnich. Młodzież opłaca rocznie 50 mp. i zarządza zebranymi funduszami autonomicznymi. Członkowie poszczególnych oddziałów wpłacać mają po 100 mp. rocznie, a nadto płacić będą członkowie lwowskiego oddziału miejscowego po 20 mp. za odznakę na rok 1922.

Na ostatniem posiedzeniu omawiano program przyszłej działalności miejscowego oddziału, a szczególnie propagandy, którą rozwinąć należy. W ożywionej dyskusji brali udział pp.: ks. Lubomirska, Jędrzejowiczowa, Lewiński, gen. Albinowski, red. Fryling i dr. Poratyński. Wreszcie zakomunikowano, że w przyszłym miesiącu rozpocznie się sprzedaż losów P. T. C. K. po 1.200 mp. za sztukę. Dochód z tej loterji przeznaczony na cele P. T. C. K. Spodziewać się należy, że losy te rozkupione zostaną w szybkim tempie.

— **Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się we środę 22. bm. o g. 5 popołudniu w sali posiedzeń Izby.

— **Organizacje stosunków handlowych z Rosją i Ukrainą.** Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej zwołało na 20. bm. o godz. 11 przedpoł. konferencję prasową, mającą na celu omówienie sprawy organizacji stosunków handlowych z Rosją i Ukrainą, stojącej w związku z zawarciem traktatu handlowego z temi państwami. Konferencja ta odbędzie się w sali Izby handl. i przemysł.

— **Z karty żałobnej.** W szpitalu wojskowym zmarł po krótkiej chorobie szef łączności D. O. K. Lublin, kapitan inżynier Mazurkiewicz Stanisław, były dow. komp. zapas. telegraficznej we Lwowie i szef łączności rejonu obronnego we Lwowie w czasie walk z bolszewikami w 1920 r. pod Lwowem.

Śp. kapitan Mazurkiewicz, brał udział w walkach w obronie Lwowa i kresów od grudnia 1918 r. w grupie gen. Miękiewicza i w grupie gen. Zielińskiego i odznaczony był „Orlętami". Mimo choroby (malarja), której nabawił się na froncie włoskim, przez cały czas przebywał w wojsku polsk. na froncie ukraińsko-bolszewickim, pozostawiając za sobą nietylko pamięć dobrego i prawego żołnierza, ale także cenionego i lubianego przez wszystkich kolegi i przełożonego. Zmarł w sile wieku, licząc lat 32. Pogrzeb odbył się w sobotę o g. 3. popoł. na dworzec, skąd zwłoki przewiezione do miejsca rodzinnego w Krośnie.

— **T. S. L.** Koło im. T. T. Jeża we Lwowie, podejmuje na nowo przerwaną skutkiem wypadków wojennych akcję oświatowo-kulturalną i organizuje trzy miesięczne wieczorne **kursa nauki czytania i pisania dla dorosłych.** Wpisy na powyższe kursa przyjmuje się codziennie od godz. 5 do 6 popoł. w lokalu Tow. Szkoły Ludow. we Lwowie, ul. Fredry l. 3. I p. do 28. bm.

— (l). **Lwów się bawi.** Dawno już nie było tak hucznego karnawału, jak w roku bieżącym. Sześć tygodni pełnych przeszło już w wirze walców, foxtrottów, kadrylów, mazurów, a czasem poloneza, a jeszcze nie wyczerpała się fantazja i kieszeń komitetów i uczestników zabaw. Dość wspomnieć, że w mieście naszem wczoraj i na dzień dzisiejszy zgłoszono w biurze opłat od biletów aż 36 publicznych, nie licząc pikników i zabawy prywatnych, za które nie ściąga się haraczu dla ubogich. Jeszcze dziewięć dni karnawału, więc szaleć będą ludziska do upadłego, bo zapowiedzianych jest bardzo wiele zabaw, między innemi bal Syndykatu dziennikarzy polskich w salach Kasyna i Koła lit.-art. w sobotę, 25 bm., który zapowiada się jako najlepsza zabawa na ostatki karnawału.

— **Nowa operetka.** We wtorek wystawi teatr Nowości po raz pierwszy operetkę Ernesta Steffana pt. „Miljarderzy". Akcja rozgrywa się w środowisku amerykańskich bogaczy. Reżyseruje p. Tatrzański, przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński. Główne role grają pp. Śmigiewska, Szczęsna, Olędzki, Sowiński, Ordon, Szmidt, Bojanowski. Nowe dekoracje pendzla Balka i Polityńskiego.

— **Wyjaśnienie.** Zaznaczamy, że notatka, umieszczona w numerze wczorajszym „Kurjera Lw." pt. „Dziwny zbieg okoliczności" była reklamą, która tylko skutkiem przeoczenia pojawiła się bez numeru inwentarnego, wskazującego na to, że notatka ta nie pochodziła od redakcji.

— (y.) **Pożar w sądzie.** W kompleksie budynków zajętych przez sąd okręgowy przy ul. Batorego l. 3. zapalił się wczoraj w południe sufit drewniany w kuźni więziennej. Pożar ugaszony został przez kap. straży ogniowej Kowalczuka. Szkoda nieznaczna.

— (y.) **Z ulicy.** Na chodniku ul. Sykstuskiej złamał lewą rękę 7-letni Swoboda W. Pog. ratunkowe udzieliło pomocy.

— (y.) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Józefy Goldstein, przy pl. Strzeleckim l. 3., skradziono rzeczy wartości 340.000 mk. — Z przedpokoju mieszkania dr. Adolfa Wittlina przy ul. Batorego l. 32., skradziono wieczorem futro męskie czapkę i rękawiczki ogólnej wartości 500.000 mk. Z garażu misji amerykańskiej przy ul. Źródlanej l. 38., skradziono magnet z auta ciężarowego wartości 80.000 mk. — Wczoraj w południe włamał się złodziej do mieszkania Julji Melech, przy ul.

Wyspiańskiego l. 6., skąd skradł garderobę wartości 60.000 mk.

— (y.) **Wykrycie sprawców kradzieży u Fliesserowej.** Za kradzież kosztowności z bufetu restauracji Rozalji Fliesserowej, przy ul. Jagiellońskiej l. 11. dokonanej onegdaj, aresztowano istotnego sprawcę Eugen. Kucharskiego, pomocnika handlowego, następnie pozostających w luźnym związku z kradzieżą Miecz. Sieradzkiego i Helenę Hasiuk, bufetową, wszyscy zajęci u Fliesserowej. Przesłuchiwany Kucharski do czynu się nie przyznaje, komponując historyjkę o znalezieniu kosztowności, a nawet o złożeniu ich na policji. Faktem jednak jest, iż w dniu 16. bm. przyszedł do posiadania 23.000 kor. niem., 46 dol., jednego sznurka pereł, kolczyków i pierścionka. Z tem udał się do Jana Bułacika, podurzędnika w koncernie naftowym „Dąbrowa" przy pl. Marjackim, powiedział mu, że precjoza i waluty są wynikiem „prac" złodziejskich, poczem oddał Bułacikowi wszystko w restauracji Buraka przy ul. Szymona l. 1. z zastrzeżeniem jednak, by walutę obcą (dolary i marki niem.) zmienił na polską.

W dniu następnym aresztowany został J. Bułacik w biurze koncernu, przy rewizji osobistej znaleziono u niego wszystkie precjoza skradzione Fliesserowej i gotówkę 436.500 mk. uzyskaną ze sprzedaży dolarów i marek niem. W ogólnych zarysach została więc kradzież wyjaśnioną. Aresztowani wraz z objektem kradzieży będą odesłani do sądu.

— (y.) **Kradzież kabla podziemnego.** W pasie fortecznym Przemyśla wykopali szczególnego resortu złodzieje 1,5 km. kabla telegraficznego, zakopanego w ziemi, na przestrzeni wojskowy szpital okręgowy — zamek ks. Lubomirskiej w Bakończycach. Szkoda wynosi 100.000 mk.

Z całej Polski.

— **Napadu bandyckiego** dokonano 16. bm. na kasjerze fabryki cementu w Szczakowej, Teodora Michlewicza, który w dniu, tym podjął w banku krakowskim 16 miljonów mk. na wypłaty w fabryce. O napadzie tym donoszą z Krakowa: Bandyci poinformowani widocznie o tem, wpadli wieczorem do fabryki i strzelając dla postrachu, rzucili się na kasjera, zabrali kuferek z 16 miljonami i umknęli. Stało się to pomimo wszelkich środków ostrożności ze strony fabryki. Kasjer p. Michlewicz wracał z Krakowa z pieniądzki do Szczakowej saniami w towarzystwie urzędnika fabrycznego Ohlego i milicjanta. Drogę z Krakowa do Szczakowej, przechodzącą przez las, dyrekcja z ostrożności obstawiła milicjantami. Bandyci wtargnęli jednak wprost do fabryki i ubezwładnili straż w portjerce, następnie dyrektora p. Hefta, poczem dokonali napadu na kasjera. — Sprawców dotychczas nie wykryto. Dyrekcja fabryki w Szczakowej wyznaczyła za ich wykrycie pół miljona marek.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Powszechne wykłady uniwersytetu i politechniki lwowskiej.** Niedziela, 19. lutego: dyr. dr. Karol Nittmann: „Krzemieniec i jego znaczenie w dziejach oświaty polskiej" (z obr. świetl.) w seminarjum naucz. żeńsk., ul. Sakramentek. Początek o 6 wieczorem.

— **Ostatnia reduta teatralna** odbędzie się d. 25. bm. w teatrze miejskim „Nowości" na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów teatrów miejskich we Lwowie i na Sybiraków. Bilety nabywać można w sekretarjacie Towarzystwa na II. p., wejście z ulicy Legionów.

— (k.) **Z „Ula".** Właściwie ostatni program „Ula" powinien być fatalnym, ponieważ jest trzynastym z rzędu, jednakowoż aranżerowie zadali sobie dość trudu, ażeby nieszczęśliwą trzynastkę zmienić na gustowną siódemkę. Plan udał się w zupełności i owe 7 punktów programu (prologu nie było?) wystarczały dla nasycenia chciwego rozrywki widza. Farsa Bronowskiego „Pocom ja w to wlazł" nie grzeszy zbytnią oryginalnością, jednakże charaktery rozstawione i skontrastowane były należyoie. Oryginalność zastąpiła dobra i sumienna gra artystów. P. Jelecki jako satyryczny mimik był znakomity. Niektóre miny, jak koncert dobroczynny i konferencierka Bronowskiego wywołały ogólny zachwyt. „Młody Papa" grany przy udziale całego zespołu wypadł lepiej, aniżeli niejedna operetka w teatrze. P. Mueller potrafił ze swojego pudła wydobyć całą orkiestrę. Dekoracja „Młodego Papy" zamieniła scenę w prawdziwy ogród i powiększyła ją w dwójnasób. Pod wpływem pędzla Krupskiego scena zajaśniała niewidzianą dotychczas krasotą barw i wesela. Program należy uważać za jeden z najbardziej udatnych programów „Ula".

Politechnika Lwowska ogłasza konkur do 15 marca br. na katedrę urządzenia lasów. Bliższe szczegóły poda Dziekanat Wydziału Rolniczo-leśnego.

Komunikaty.

Kiosk dziennikarski na tle wybijających się w sali wież katedralnej i ratusza, otoczony liczną publicznością żadną nowości (rysunek prof. T. Rybkowskiego) zdobi okładkę karnetów, przeznaczonych na wieczór, jaki urządza Syndykat Dziennikarzy po w ostatnią sobotę karnawałową.

Posiedzenie komitetu pań zajmującego się tym wieczorem, odbędzie się w najbliższy wtorek 21. bm o godz. 5-tej pop. w Kasynie i Koła lit.-art

Poczta lotnicza
Warszawa-Praga-Strasburg-Paryż.

Z dniem 15. lutego br. rozpoczął się przewóz poczty listowej samolotami na przestrzeni Warszawa-Praga-Strassburg-Paryż.

Do tego przewozu dopuszczone są listy, karty, gazety, druki, papiery handlowe i próbki towarowe według międzynarodowych przepisów pocztowych. Opłata za przesyłki lotnicze składa się z należytości pocztowej, ustalonej dla przesyłek do zagranicy i uiszczanych w znaczkach pocztowych, oraz z należytości dodatkowej za przewóz samolotem, która wynosi za zwykły list wagi 20 gramów do Pragi 50 centymów, czyli według przyjętego na miesiąc luty kursu franka, 118 marek polskich, zą taki sam list do Strassburga 1 frank, czyli 236 marek, do Paryża 1 fr. 75 centymów, czyli 413 mk. Przedmioty cięższe podlegają opłatom nieco wyższym. Przesyłki dla poczty lotnicze można nadawać **w każdym urzędzie pocztowym.** Urzędy wysyłają je zwykłą drogą pocztową do Warszawy, jako punktu zbiorczego dla przesyłek lotniczych. Za opłatą dalszą 50 mk. w znaczkach pocztowych można nadawać każdą przesyłkę jako pospieszną (express).

Odloty z Warszawy i przyloty do Warszawy będą się odbywać codziennie o godz. 1 po południu, **o ile warunki atmosferyczne nie staną temu na przeszkodzie.**

Przeloty będą przerywane w Pradze, tak, że na razie przesyłki z Warszawy nadejdą dopiero drugiego dnia do Paryża o godz. 3. min. 30 po południu.

W miesiącach następnych będą uskuteczniane przeloty z Warszawy do Paryża i odwrotnie w jednym ciągu i w jednym dniu.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18 lutego.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Dla dewiz usposobienie mocne. W dziale akcji obroty nieduże, aczkolwiek tendencja dziś zaznaczyła się mocniej. Papiery publiczne w małych były obrotach. (Tel. wł.). (G).

+ **Stan bezrobocia w Europie.** „Nationalzeitung" przynosi porównawczy wykaz bezrobotnych. W stosunku procentowym do ogółu zdolnych do pracy robotników ilość bezrobotnych wynosiła w miesiącach wrześniu—grudniu ub. r.: w Szwajcarji 21 proc., w Anglji 13 proc., w Belgji 10 proc., w Danji 18 proc., w Szwecji 26 proc., w Kanadzie 9 proc., w Norwegji 15 proc.

Dane o bezrobotnych we Francji są niedostateczne, gdyż dotyczą tylko robotników korzystających z zapomóg. Tymczasem kasy zapomogowe istnieją w niewielu tylko departamentach. Zapomogi otrzymuje 20 tys. robotników.

W Anglji największe bezrobocie szerzy się przy budowie okrętów, gdzie osiągnęło 30 proc. W przemyśle konfekcyjnym 75 proc. pracuje zaledwie 20 godzin tygodniowo.

St. Zjednoczone liczą oficjalnie 5—6 miljonów bezrobotnych, jednakże istotna liczba ich jest znacznie wyższa.

+ **Rząd przyzwala na zakładanie spółek akcyjnych.** Warszawa. Wobec znacznej poprawy sytuacji finansowej, władze kompetentne zmieniły kurs polityki w kierunku udzielania pozwoleń na zakładanie spółek akcyjnych. Ministerstwo skarbu przystąpiło b. energicznie do decydowania podań licznych petentów, proszących o udzielenie pozwolenia na założenie różnego typu spółek akcyjnych. (AW).

+ **Ożywienie w przemyśle włókienniczym.** Polsko-amerykańska Izba handlowa przyjęła ofertę łódzkiej fabryki wyrobów wełnianych i zapowiedziała nadejście znacznych zamówień dla Ameryki Połud. Równocześnie intendantura wojskowa poczyniła zamówienia na kilka miljonów metrów wyrobów wełnianych. W tych warunkach ożywienie w przemyśle łódzkim jest tak znaczne, że liczba bezrobotnych spada do poziomu normalnego. (AW).

+ **Sprawa nasion siewnych.** Celem zabezpieczenia dla rolnictwa szybkiego i taniego dowozu wyborowych nasion siewnych osiągnięto między ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych a ministerstwem kolejowem porozumienie co do ulg przewozowych. Na mocy tego porozumienia począwszy od roku bieżącego w okresie od 1. do 15. maja i od 1. sierpnia do 20. września transporty tych nasion będą korzystały z praw przywozu pociągami mieszanymi albo osobowymi wedle taryfy klasy pierwszej, ustalonej dla przesyłek zwykłych w partjach nie większych niż 300 kg. dla nasion zbóż i 100 kg. dla nasion traw leśnych oraz ogrodowych na podstawie świadectw, wystawianych przez odnośne urzędy w województwie za pokryciem należytości za koszty druku. (PAT).

+ **Cena 1 m³ gazu ziemnego w zagłębiu borysławsko-tustanowickiem** wynosiła w styczniu br. przeciętnie 21 mp.

—o—

CENY ZBOŻA GWAŁTOWNIE SPADAJĄ.

Warszawa. (PAT). Jak podaje „Rzeczpospolita", wczoraj rozpoczęła się gwałtowna zniżka cen zboża.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 44	Lwów — dnia 17 lutego 1922		Warszawa dnia 18. lutego	Zurych dnia 18 II.	Berlin dnia 11 II.	Wiedeń dnia 1[illegible] II.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.15—0.15	6.02	191.00
1 funt ang.	15800—15800	14800—15800	15500—15825	23.38	865.50	27.990
100 frs franc.	29000—31000	29500—31500	31800—32001	44.25	1688.25	55.[illegible]
100 fr szwaj.	6[illegible]000—70000	67000—71000	71200—72000	100·—	3888.50	131.775
100 frc belg.	28000—30000	28000—30000	30000—302[illegible]0	42.70	1612.25	52.[illegible]0
100 K czesk.	6400—6900	6775—6840	6800—6875	9.65	375.50	12.097
100 K węg.	425—525	450—550	——	—.77	18.72	99.[illegible]0
100 K austr.	53—60	55—60	57·25—58·00	—.08	2.02	100.—
100 M niem.	1700—1800	1740—1745	1775—1790	2.47	100.—	3.247
1 Dolar am.	350[illegible]—3600	3575—3595	3580—3600	5.13	197.10	8.128
100 Lir wł.	16300—18300	18000—18000	17750—18150	25.00	951.00	80.950
100 Lei rum.	2350—2650	2450—2650	——	—.—	154.00	6.395
100 guld. hol.	122500—132500	125000—135000	—·—	193.25	7412.55	242.450
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	87.80	3186.80	10[illegible].475
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	106.25	4068.40	131.975
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	135.75	5119.75	16[illegible].970

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Komunikat.

Dnia 22. lutego 1922 r. o g. 12-tej w południe odbędzie się w Ekspozyturze „Demat“ przy ul. Wałowej l. 9, l. p. sprzedaż w drodze licytacji około 5 wagonów odpadków starych mundurów, oraz około 7 wagonów odpadków skór, znajdujących się we Lwowie przy ul. Marcina 15.

Przepustki na oglądnięcie powyższych przedmiotów wydaje kancelarja Ekspozytu y codziennie od godz. 8 rano do godz. 3 popołudniu.

Biorący udział w licytacji złożą tytułem wadjum po 100.000 Mk.

Kupujący wpłacą natychmiast po ukończeniu licytacji 50 prc. ceny kupna oraz zob wiążą się do uiszczenia resztującej kwoty do 24 godzin.

Nieutrzymującym się przy licytacji wadjum zostanie zwrócone niezwłocznie po ukończeniu licytacji.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat“ Lwów.

ZAPISKI.

Aleksander Kraushar: „Warszawa za Sejmu czteroletniego w obrazach Zygmunta Vogla“. — Poznań-Warszawa. Nakład księgarni św. Wojciecha.

Po ulicach Stanisławowskiej Warszawy oprowadza czytelnika Al. Kraushar, znawca jej i historyk, komentując obrazy Zygmunta Vogla. Uczeń Bacciarellego, malarz nadworny Stanisława Augusta, znalazł wielu Medyceuszów pośród arystokracji polskiej — szczególną opieką otoczył go generał Wincenty Krasiński. W pałacu ordynackim na Krakowskiem Przedmieściu była pracownia Vogla — wpływy generała wprowadziły go do grona profesorów Uniwersytetu warszawskiego i do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któremu też artysta ofiarował swój zbiór widoków pamiątek narodowych. On był twórcą projektu katafalku dla ks. Józefa w kościele Świętokrzyskim dla gen. Dąbrowskiego, Stan. Mokronowskiego, Stan. Potockiego i dla generała ziem podolskich Adama Czartoryskiego. On projektował pomnik Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w Płocku i bramę tryumfalną na powrót wojsk zwycięskich do Warszawy 1809 roku. Obok Albertiego i Canaletta odtwarza Vogel ówczesną stolicę, interesując się wszakże wyłącznie perspektywą ulic i architektoniką gmachów, podczas gdy Canaletto chwytał życie uliczne Warszawy i to w jej odświętnym wyglądzie. Batowski widzi wpływ Norblina u Vogla, u którego planowanie widoków, ożywianie ich figurami szczupłemi i eleganckiemi, tudzież formy drzew każą przypuszczać, że ten pejzażysta widywał nieraz odpowiednie utwory Norblina i przejmował się ich stylem, choć sam wyszedł z malarni Bacciarellego, a duchowo należał do szkoły drezdeńskiej. Kolekcja obrazów Vogla od Wiśniowieckich przeszła do rodu Mniszchów, w 1852 zawędrowała do Paryża, gdzie nabył ją ordynat Adam Krasiński i włączył w zbiory pałacu warszawskiego, będącego obecnie własnością Raczyńskich.

Książka, wydana z wykwintem przedwojennym, obejmuje w pierwszej części tekst Kraushara, uwzględniający nietylko topografię, ale także historję, literaturę i anegdotę — w drugiej zaś podaje reprodukcje pejzaży Vogla, poprzedzone jego portretem, a stanowiące niezwykle ciekawy i pełen walorów artystycznych dokument historyczny Warszawy XVIII. wieku. I. W.

KRONIKA SPORTOWA.

L. K. S. „Pogoń“ zawiadamia swych członków, że 21. bm., tj. we wtorek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie wydziału. W sekretarjacie klubu przy ul. Zyblikiewicza 17 są do nabycia po 150 mp. sprawozdania L. K. S. „Pogoń“ za r. 1921 oraz kalendarze sportowe po 200 mp.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE.

Zakopane. (Od specjalnego korespondenta.) (PAT.) Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem ściągnęły niezwykle wielką ilość gości, a szczególnie sportsmenów polskich i zagranicznych. Dotychczas zgłosiło się z górą 100 uczestników do udziału w biegach. Z gości zagranicznych przybyli przedstawiciele klubu węgierskiego, 4 klubów czeskich, niemieckiego klubu sportowego, Karpathenverein, oraz trzech Jugosławian i kilku narciarzy niemieckich z Morawskiej Ostrawy. Szwedzi i Finlandczycy nie przybyli z powodu niespodziewanych trudności. Z Polaków przybyli przedstawiciele 3 polskich klubów Sekcji narciarskiej Towarzystwa tatrzańskiego, „Czarni“ ze Lwowa i Akademickiego Związku sportowego w Krakowie. Największe zainteresowanie budzi bieg sztafetowy, do którego zgłosiło się 15 sztafet, w tem 10 zagranicznych i 5 polskich. Zawody rozgrywać się będą o dwie nagrody i o tytuł mistrza tatrzańskiego. Kluby polskie będą miały poważne współzawodnictwo w Karpathenvereinie i w klubach czeskich. Między innymi przybył z Pragi Kolkovsky, który na Olimpiadzie norweskiej zdobył jedną z nagród. Jako najwybitniejszych współzawodników polskich do uzyskania nagrody i tytułu mistrza tatrzańskiego wymieniają Krzeptowskiego, który ostatnio zwyciężył w Vesterowie w biegu głównym i znanego narciarza tatrzańskiego Mückenbrunna. Znany sportsmen solnogrodzki Bildstein, który zapowiedział swoje przybycie, nie przyjechał, chociaż inni przedstawiciele klubu solnogrodzkiego już przybyli. Zakopane dawno już nie miało tak licznego zjazdu gości. Wszystkie hotele, pensjonaty i kwatery zajęte. Komisja organizacyjna międzynarodowych zawodów narciarskich poczyniła wszelkie usiłowania, aby pomieścić przybyłych gości zagranicznych, sprawozdawców sportowych pism stołecznych i prowincjonalnych, którzy przybyli w znacznej liczbie, oraz gości specjalnie przybyłych na zawody. Gości zagranicznych, oraz kilku wybitnych gości z grona generalicji polskiej przyjmowano na dworcu udekorowanym zielenią i sztandarami uroczyście, przy dźwiękach muzyki Strzelców Podhalańskich. Jutro oczekiwane jest przybycie generałów Szeptyckiego i Galicy. Pogoda zapowiada się dla zawodów pomyślna. Śnieg jest naogół dobry, wobec czego zawody zapowiadają się doskonale.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński